

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 11 (2015)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

David Silberklang, Gates of Tears: The Holocaust in the Lublin District

Dariusz Libionka
Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

libion@wp.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-0180-6463

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.492
Strony/Pages: 635-638

CC BY

OPEN ACCESS

David Silberklang, *Gates of Tears: The Holocaust in the Lublin District*, Jerusalem: Yad Vashem, 2013, 497 s.

Od początku okupacji Lubelszczyzna odgrywała szczególną rolę w nazistowskich prześladowaniach Żydów. To tutaj w 1940 r. miał zostać utworzony „rezerwat żydowski", powstały pierwsze obozy pracy przymusowej, jesienią 1941 r. uruchomiono KL Lublin (Majdanek), a wiosną 1942 r. ośrodki zagłady w Bełżcu i Sobiborze. Co jednak najważniejsze, w sztabie akcji „Reinhardt" utworzonym przy lubelskim dowódcy SS i policji opracowano i koordynowano eksterminację Żydów z całego obszaru Generalnego Gubernatorstwa. Liczba zamordowanych na tym terenie wynosi około miliona. Nic zatem dziwnego, że historia Zagłady w dystrykcie lubelskim była przedmiotem poważnych dociekań historycznych. Pierwsze opracowania pojawiły się w roku 1957[1], lecz intensyfikacja badań nastąpiła o wiele później. W latach dziewięćdziesiątych powstały podstawowe studia dotyczące sprawców autorstwa Christophera R. Browninga (bataliony policyjne)[2], Dietera Pohla (aparat SS i policji)[3] i Bogdana Musiała (administracja cywilna)[4]. W Polsce w ostatnich latach ukazały się – by wymienić najważniejsze – monografia obozu zagłady w Bełżcu Roberta Kuwałka[5], publikacje na temat obozów pracy[6] i eksterminacji Żydów na Majdanku[7] czy wreszcie tom dotyczący masowej egzekucji o kryptonimie „Erntefest" w listopadzie 1943 r.[8] Stosunkowo niewiele jest natomiast prac przedstawiających losy poszczególnych społeczności żydowskich[9].

[1] Tatiana Berenstein, *Martyrologia, opór i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie lubelskim*, „Biuletyn ŻIH" 1957, nr 21; *eadem*, *Obozy pracy przymusowej Żydów w dystrykcie lubelskim*, „Biuletyn ŻIH" 1957, nr 24.

[2] Wydanie polskie: Christopher R. Browning, *Zwykli ludzie. 101. Policyjny Batalion Rezerwy i „ostateczne rozwiązanie" w Polsce*, tłum. Piotr Budkiewicz, Warszawa: Bellona, 2000.

[3] Dieter Pohl, *Von der „Judenpolitik" zum Judenmord. Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944*, Frankfurt am Main: Lang, 1993.

[4] Bogdan Musial, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 1999.

[5] Robert Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2010 (pozycja ta została wydana również w języku francuskim i niemieckim).

[6] Wojciech Lenarczyk, *Obóz pracy na Flugplatzu w Lublinie. Historia, funkcjonowanie, więźniowie*, „Zeszyty Majdanka" 2014, t. 26. Autor ten napisał również wartościową pracę o obozach przy ul. Lipowej 7 i obozie pracy w Budzyniu.

[7] Tomasz Kranz, *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym na Majdanku*, Lublin 2007.

[8] *Erntefest 3–4 listopada 1943. Zapomniany epizod Zagłady*, red. Wojciech Lenarczyk, Dariusz Libionka, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2009.

[9] Najważniejsze prace: Tadeusz Radzik, *Lubelska dzielnica zamknięta*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1999; Adam Kopciowski, *Zagłada Żydów w Zamościu*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005.

Obecnie do rąk czytelnika trafia monografia autorstwa izraelskiego historyka Davida Silberklanga, od wielu lat redaktora naczelnego „Yad Vashem Studies". Mimo zaawansowania badań pozycja ta, będąca rozszerzoną wersją rozprawy doktorskiej powstałej na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, wypełnia istotną lukę w literaturze przedmiotu. Tekst powstał na podstawie bogatej dokumentacji: akt niemieckich instytucji okupacyjnych oraz materiałów wytworzonych w trakcie powojennych śledztw i procesów, lecz przede wszystkim źródeł żydowskich – akt Rady Żydowskiej w Lublinie i Żydowskiej Samopomocy Społecznej oraz ksiąg pamięci i przechowywanych w różnych archiwach wspomnień i relacji. Sporadycznie są natomiast odwołania do źródeł polskich.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów i rozbudowanego podsumowania. Rozdział pierwszy zawiera omówienie niemieckich struktur policyjnych i cywilnych w dystrykcie lubelskim oraz charakterystykę zamieszkałej na jego obszarze ludności żydowskiej. Kolejne dotyczą prześladowań w roku 1939, deportacji na teren dystryktu i wysiedleń (rozdział trzeci, „Forced Population Movements, the First Year") oraz wykorzystywania pracy przymusowej, ze szczególnym uwzględnieniem obozu pracy w Bełżcu, istniejącego od wiosny do listopada 1940 r. (rozdział czwarty pt. „Forced Labour – The Bridge to Death"). Omawiając problematykę tworzenia gett (rozdział piąty pt. „Resettlements and Ghettos, 1940–1941"), autor zwraca uwagę na brak spójnej polityki władz niemieckich w tej kwestii, a przede wszystkim na fakt, że większość Żydów aż do momentu poprzedzającego fizyczną eksterminację pozostawała w swoich dotychczasowych miejscach zamieszkania. Z tego powodu warunki życia ludności żydowskiej były lepsze niż w innych częściach GG, podobnie jak możliwości komunikacyjne. Inna sprawa, że zupełnie nie przekładało się to na działalność społeczną czy polityczną, która była niezwykle ograniczona. Silberklang wskazuje, że zarówno w dokumentach niemieckich, jak i świadectwach żydowskich nie stosowano precyzyjnej nomenklatury – używano określeń: „getto", „dzielnica żydowska", „żydowski obszar zamieszkania" itp. Również w opracowaniach naukowych pojawiają się daleko idące rozbieżności. W niektórych mowa o czterech gettach, w innych o 26 (s. 214). Zdaniem autora brak na terenie dystryktu lubelskiego gett zamkniętych miał być sposobem na utrzymanie kontroli nad Żydami przez władze cywilne niższego szczebla. Z chwilą gettoizacji na scenę wkraczała bowiem Policja Bezpieczeństwa (s. 217–218).

Dwa kolejne rozdziały dotyczą organizacji i przebiegu akcji eksterminacyjnych. W rozdziale szóstym („Organizing the Deportations") omówiono funkcjonowanie lubelskiej machiny ludobójstwa (kontekst nominacji Odila Globocnika na odpowiedzialnego za zagładę Żydów w GG, utworzenie i obsada sztabu operacji „Reinhardt", powstanie obozu w Bełżcu, koordynacja działań władz policyjnych i cywilnych, wreszcie bezpośrednie przygotowania do akcji likwidacyjnej w getcie lubelskim i innych miejscowościach). Rozdział „Deportations" zawiera analizę mechanizmu akcji likwidacyjnych i deportacji (najpierw do Bełżca, potem Sobiboru, wreszcie do Treblinki) i masowych rozstrzeliwań oraz trak-

towania Żydów przywożonych ze Słowacji, Rzeszy i Protektoratu. Najbardziej szczegółowo została opisana likwidacja getta lubelskiego (s. 281–290), która stanowiła model dla kolejnych wywózek, oraz sposób funkcjonowania gett tranzytowych (Piaski, Izbica, Rejowiec). Podobnie jak niemieccy badacze, autor zwraca uwagę na doskonalenie metod masowego mordu oraz gorliwość przedstawicieli administracji cywilnej. W przeciwieństwie do nich wyodrębnia natomiast nie dwa (marzec–kwiecień/maj/grudzień), lecz cztery stadia akcji likwidacyjnych (s. 312). Rozbudowany rozdział ósmy („Working for Their Lives: The Last Jews in the Lublin District, 1942–1944") jest przeglądem sytuacji w okresie 1943–1944 i dotyczy organizacji pracy przymusowej na terenie dystryktu. Ten problem jest dla autora jednym z najważniejszych. Przedmiotem opisu są zarówno wielkie, jak i małe obozy pracy podlegające SS i Wehrmachtowi. Najwięcej miejsca poświęcone zostało obozowi w Budzyniu, z którego zachowała się największa liczba relacji ocalonych, oraz niewielkim obozom w pobliskim Kraśniku, stanowiącym dla Niemców źródło nielegalnych korzyści, co zostało przekonująco opisane.

Silberklang zastrzega, że jego praca nie pretenduje do wyczerpania tematu. Ograniczenie pola badawczego było świadomą decyzją. Niektóre zasadnicze kwestie zostały omówione skrótowo, a inne nawet pominięte. Autor nie eksploruje na przykład tematów podejmowanych przez badaczy izraelskich, partyzantki żydowskiej, funkcjonowania obozów zagłady, sytuacji zamkniętych w nich więźniów czy buntu w Sobiborze (odsyła do prac Shmuela Krakowskiego i Icchaka Arada), koncentrując się na zagadnieniach mniej znanych, np. niewielkich obozach pracy. Wiele miejsca poświęca sprzecznościom polityki wobec Żydów na terenie dystryktu (wskazuje na ciągłość i zmiany kursu), procedurom biurokratycznym, działaniom odpowiedzialnych za sprawy żydowskie urzędników w strukturach dystryktu i starostów powiatowych oraz ich relacjom z władzami policyjnymi (od współzawodnictwa do harmonijnej i pełnej zaangażowania współpracy). Na analizy tego rodzaju pozwala dobrze zachowana dokumentacja źródłowa (np. akta gubernatora dystryktu). Takie podejście ma jednak limity. Charakterystyka przebiegu deportacji w obrębie poszczególnych powiatów ogranicza się najczęściej do krótkich opisów ze zwróceniem uwagi na lokalne uwarunkowania i posunięcia niektórych starostów (najbardziej aktywny był starosta hrubieszowski, s. 310–311). Rozmywa się przez to rola żandarmerii i policji granatowej, nie mówiąc już o utracie z pola widzenia *bystanders*: ludności polskiej i ukraińskiej. Kwestie te pojawiają się właściwie tylko w odniesieniu do dziennika Zygmunta Klukowskiego oraz w podsumowaniu. Inny problem to szacunek skali ucieczek. Silberklang, podobnie jak inni badacze, staje przed pytaniem o los 40 tys. spośród 320 tys. Żydów przebywających na terenie dystryktu w marcu 1942 r., którzy ani nie zostali deportowani do obozów, ani rozstrzelani (s. 325–326). W innym miejscu podaje za Shmuelem Krakowskim, że próbę ucieczki podjąć mogło około 25 tys., z czego prawie wszyscy zostali schwytani (s. 442). Jest to kolejny dowód przemawiający za koniecznością po-

głębienia badań nad lokalnym kontekstem Zagłady w odniesieniu do 1942 r. oraz próbami przetrwania w okresie 1943–1944.

Z punktu widzenia autora najważniejsza jest oczywiście perspektywa ofiar. Silberklang stawia pytania o to, jak Żydzi reagowali na rozwój sytuacji, o stan wiedzy o przebiegu i ostatecznym celu kolejnych „akcji likwidacyjnych", skuteczność strategii przetrwania i możliwości ratunku. Zamiast idealizacji pojawia się wielowątkowa analiza. Wnioski są całkowicie jednoznaczne. Żydzi nie mieli żadnych szans. Mimo zachowania ciągłości pomiędzy gminami żydowskimi a Judenratami, względnie dobrej organizacji wspólnot żydowskich, lepszych warunków życia w pierwszym okresie okupacji, w decydującym momencie lubelscy Żydzi byli całkowicie bezbronni. I pozostawieni swemu losowi. Konflikty w łonie władz niemieckich nie miały żadnego wpływu na los ludności żydowskiej. W okresie likwidacji gett administracja cywilna i policja współpracowały zresztą wzorcowo. Bliskie kontakty niektórych Żydów z niemieckimi funkcjonariuszami okazywały się w chwili próby całkowicie nieprzydatne. Z kolei ucieczka wiązała się z ogromnym ryzykiem, a próby takie najczęściej kończyły się tragicznie. Paradoksalnie, zdarzało się, że przeżywali ci, którzy pozostawali w obozach pracy, nie zaś uciekinierzy. Przykładem jest niewielki obóz pracy w Janiszowie, który 6 listopada 1942 r. został opanowany przez oddział Gwardii Ludowej. Pozostali przy życiu jedynie ci więźniowie, którzy pozostali na miejscu. Część uciekinierów została wymordowana przez Polaków (s. 359–362). Trudno nie zgodzić się z konkluzją, że Niemcy i Żydzi zdawali się podzielać przekonanie (*a certain terrible knowledge*), że szanse przetrwania w ukryciu i lasach były bliskie zeru (s. 438). Przypadki pomocy, zwłaszcza długofalowej, były nieliczne. Nie znaczy to, że praca przymusowa dawała gwarancję przetrwania, czego najlepszym przykładem jest los 42 tys. Żydów z obozów w Poniatowej, Trawnikach i Lublinie wymordowanych podczas akcji „Erntefest" na początku listopada 1943 r.

Mimo iż zasadniczy tekst powstał przed kilku laty, autor uzupełnił pracę o najnowszą literaturę przedmiotu. Ta niezwykle interesująca, dobrze napisana i przynosząca wiele ważnych konstatacji pozycja powinna jak najszybciej zostać przełożona na język polski.

Dariusz Libionka